

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Wystarczyło mu 8 minut, wliczając doliczony czas gry, aby okazać, że może stać się wielkim wzmocnieniem dla Di Francesco. Roma pozyskuje na nowo Schicka, najdroższego gracza w historii klubu, napastnika wyrwanego konkurencji i dla którego Monchi zmienił strategię transferowe.

Wczoraj trener wypuścił Czecha na boisko w finale meczu, z Romą grającą w dziesiątkę, która próbowała odzyskać zwycięstwo, które wymykało się z rąk po poważnym błędzie De Rossiego. Były gracz Sampdorii wszedł od razu w mecz, zdobył kilka rzutów wolnych i był niebezpieczny. Jego zakup w sierpniowym mercato odbił się głośnym echem. Był praktycznie graczem Juve, chcieli go też w Interze, Napoli i Paris Saint Germain, ale na koniec to Monchiemu udało się znaleźć drogę do pozyskania młodego Czecha. Było pod jego adresem ogromne oczekiwanie, ale do tej pory zakładał koszulkę Giallorossich przez 23 minuty: 15 przeciwko Veronie we wrześniu i kolejne 8 minut wczoraj. Dwie kontuzje, jeden nawrót, leczenie, które wydawało się nie mieć końca.

Roma czekała na niego z zaufaniem, nigdy nie miała wątpliwości co do jego kondycji fizycznej. Wczoraj w Genui Monchi powiedział: *"Czekamy na Emersona i Schicka, będą najlepszymi wzmocnieniami drużyny"*. Do tej pory był widywany mało, ale jego jakość nie podlega dyskusji. Di Francesco musiał temperować oczekiwania pod jego adresem, aby odzysk chłopaka przebiegał bez zbyt wielkiej presji: kontuzje mięśniowe, przygotowanie atletyczne, którego latem nie przeszedł w Sampie. Schick przywrócił treningi z grupą dopiero w poprzednim tygodniu, zdobył pięknego gola w czwartek w minigierce, zrozumiał wskazówki taktyczne Di Francesco, piłki, której chce i w przyszłych tygodniach może otrzymać więcej przestrzeni. Trener oceni go w najbliższych dniach, w piątek ze Spal może dać odpoczynek Dzeko i wypuścić młodego Czecha na pozycji środkowego napastnika. Choć jego pozycja na boisku zastanawia ekspertów piłki: uda mu się być skrzydłowym w trójce ataku, która przewiduje już środkowego napastnika takiego jak Dzeko? Di Francesco jest przekonany, że tak. Schick może zaczynać akcje z prawej strony, aby schodzić do środka, mając za plecami bocznego obrońcę, który gra na całym skrzydle jak Florenzi. Wczoraj Dzeko utrzymał największą ilość minut w Romie (1660) po Alissonie. Może potrzebować odpoczynku. Mecz ze Spal wydaje się być tym właściwym, z możliwością zobaczenia w jego miejsce Schicka lub Defrela lub obydwu wymiennie.

Również wczoraj Schick pokazał, że potrafi wejść w mecz także w finale. W Sampie sześć z jedenastu goli strzelił gdy wchodził z ławki. Posiada zdolności fizyczne i mentalne, aby wejść od razu w mechanizmy gry zespołu. Schick chce udowodnić, że 42 zainwestowane miliony były akceptowalną inwestycją. Napastnik, wprowadzony do gry jaką serwuje Di Francesco, może dokonać wielkich rzeczy.

Autor: abruzzo